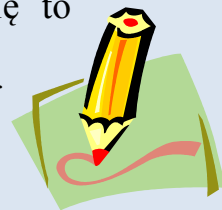


## ROZMOWA Z NARRATOREM

Wstałam rano, rozczochrana. Aż bałam się spojrzeć w lustro! Jeszcze by pękło! Albo pęknęło... To drugie tak ładnie brzmi... Aż chce się to wyśpiewać: pęknęło, pęknęło, pęknęłoooooo!

*-Dlaczego rozmawiasz ze sobą, ciemnoto?* - spytał mnie narrator - upierdliwa kobieta... Kieruje moim biednym życiem, zero wolności z taką... *-Ja tu jestem! Ej! Nie gadaj na mnie, kiedy ja tu jestem!*



Przepraszam cię bardzo, narratorze, ale muszę się wyzalić. Poza tym wiem, że tu jesteś! Cały czas tu jesteś! Gdzie ja, tam ty. Zero prywatności! Nawet marudzić nie można, bo zaraz cię wykasuje i tyle, Nie dajesz mi dojść do głosu, narratorze!

*-Ty mi tu nie marudź, bo to ja tu jestem szefem i to ja decyduję, co będzie w moim opowiadaniu, a co nie.*

Wiem, wiem. Trudno nie widzieć. Cud, że piszesz. Ostatnio trochę cienko u ciebie z tym było...

*-O, ty się o mnie nie martw! Nie mogłabym tak ciebie samej zostawić! Uznałam, że mistrz musi wrócić... Tak bez mistrza nudno...*

A jaka skromna! Takiej drugiej skromnej to nie ma!

*-Wspominałam, że tu jestem? Nie? TO JA TU JESTEM!*

Wspominałaś! Ja nie wiem. Tym wszystkim pisarzom postaci powinny uciec z opowiadań i swoje historie powinny same napisać! No naprawdę! A nie... Przyjdzie taka pisarzyna i się będzie rządzić! I zabiera głos postaciom! To jest normalnie niesprawiedliwe.

*-Jeszcze coś?*

Tak! Nie powinnaś bohaterom narzucać jakiej muzyki słuchają! Czy ty sądzisz, że ja lubię to, co ty?

*-A tak swoją drogą... Czemu ja gadam ze swoją postacią? Ty prawa głosu mieć nie powinnaś!*

Widzisz co robisz?! Odbierasz mi moje prawa! Ja mam prawo mieć swoje zdanie, pani pisarzyno.

*-To co ty byś chciała? Zobacz do czego doszło... Ja - pisarz i narrator piszę kursywą, kiedy to myśli bohaterów się pisze kursywą!*

Nie marudź, nie marudź. Czasami możesz być kursywą. Poza tym jesteś wtrąceniem - musisz być kursywą... I jak już łaskawie pozwoliłaś mi dojść do głosu, to ja bym chciała, żeby śmiesznie było, a nie... same nudy.

*- To w takim razie paczaj na to...*

Pisarzyno! Już 20 minut szukasz czegoś dobrego w internecie i ci coś nie idzie! Nie będzie nic śmiesznego, trudno. Rezygnuję z tego postulatu.

*-No to jedziemy z tym opowiadaniem!*

Teraz? Jak już masz prawie całą stronę. Goń się! Ja już sobie idę.

